Nr. 235. We Lwowie Sobota dnia 11. Października 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek. 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Kaczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 10. października.

Jak donosiliśmy wypracował subkomitet komisji drogowej projekt noweli zmieniającej dwanaście paragrafów obowiązującej obecnie ustawy drogowej.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie komisji drogowej, na którem członek komisji p. Czaykowski przedłożył swój projekt noweli, oparty na odmiennej zasadzie, o ile chodzi o rozkład ciężaru drogowego.

P. Czaykowski proponuje w §. 12., aby prestacje na rzecz dróg gminnych wymierzano w sposób następujący:

„Od każdego numeru domu położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partji prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze. Kto opłaca podatek bezpośredni, przepisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie oprócz prestacji powyżej oznaczonej 5% dodatku do podatków bezpośrednich. Obszar dworski winien wydać potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych materjał drewniany, o ile wartość tego materjału nie przewyższa w corocznem przecięciu 5% dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich.

Zarządowi drogowemu wolno będzie w razie uznanej przez niego potrzeby zmienić robotę pieszą na ciągłą: w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego dnia parobydlanego zaprzęgu. Zamiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestację w naturze."

„Gdyby ilość prestacyj w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć na rok jeden wymiar prestacji."

W §. 13. proponuje p. Czajkowski: „Jeżeli prestacje i inne źródła funduszów dróg gminnych nie wystarczają na budowę i utrzymanie tychże dróg w pewnej miejscowości, natenczas niedobór pokryty będzie zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych, na rzecz którego obowiązana jest Rada powiatowa uchwalać corocznie dotację potrzebną (§ 26. ust. 4.). Do funduszu tego wpływają dodatki do podatków (§. 12. ust. 4) tudzież dochody z wykupna nieużytych w ciągu roku prestacyj i z niezużytych spłat pieniężnych (§. 14)".

W §. 26. proponuje wnioskodawca: „Rada powiatowa oznacza na podstawie preliminarzy przedłożonych przez zarządy drogowe te obszary dworskie, w których przeciętna wartość potrzebnego materjału do utrzymania dróg gminnych przewyższa 5% dodatków do opłacanych podatków bezpośrednich (§. 12. ust. 4.) i stanowi o pokryciu tej nadwyżki z funduszu powiatowego dróg gminnych".

W ostatnich dniach udzielił Rząd w drodze poufnej komisji drogowej kilka uwag, odnoszących się do projektu subkomitetu, między któremi najgłówniejszem jest to, aby we wszystkich wypadkach, w których chodzi o zastósowanie środków przymusowych ze strony władz autonomicznych, zastósowanie to nastąpiło w porozumieniu z władzami politycznemi. Uwagi te przyjęła komisja drogowa i uzupełniła odpowiedni swój projekt. Następnie przystąpiła komisja do głosowania nad dwoma projektami, t. j. subkomitetu i posła Czaykowskiego i przyjęła projekt subkomitetu za podstawę do szczegółowej dyskusji.

Wczoraj od godziny w pół do 6tej do 9tej przyjęła komisja §§ 11, 12. 13, 14 i 16; pozostają jeszcze do uchwalenia §§ 18, 19, 25, 26, 27, 28 i 31, w którym to celu zbierze się komisja drogowa dziś o godzinie 4tej po południu i przyjmie niezawodnie cały projekt, poczem podamy uchwaloną nowelę w całości.

Wobec pogłosek, że Sejm ma być już d. 15 b. m. zamknięty klub środka poczynił kroki, aby sesja mogła trwać tak długo, dopóki najważniejsze sprawy znajdujące się obecnie w komisjach, jak n. p. kolejowa, drogowa, powodziowa, ustawy szkolne itd., nie będą przez Izbę załatwione. Otóż w skutek inicjatywy wspomnianego klubu trwanie sesji sejmowej przynajmniej do 23. b. m. jest zapewnione.

---

prawie paragrafie, przy zmianie każdego prawie choćby i mało znaczącego postanowienia dotychczas obowiązującej ustawy musiała się komisja i jej sprawozdawca oglądać trwożliwie, czy nie ma tam gdzie jakiego zastrzeżenia w ustawodawstwie państwowem, którego należałoby się obawiać jako przeszkody do sankcji. Wskazujemy na to już nie po raz pierwszy, że drobnostkowe często względy na ustawy państwowe są u nas jedną z największych przeszkód w uchwalaniu ustaw krajowych. Ustawa konkurencyjna i jej historja są najlepszym tego dowodem. Trudno temu na razie zaradzić, ale przynajmniej w przyszłości potrzeba się postarać, ażeby z ustawy państwowej usunięte zostały te postanowienia, które stoją na przeszkodzie najsprawiedliwszym żądaniom szerokich warstw ludności i uniemożliwiają naprawę ustawy konkurencyjnej w najistotniejszych jej szczegółach.

Specjalna rozprawa nad nowelą konkurencyjną nastręczyła niejeden szczegół, który zwracał uwagę całej Izby, a sama przez się interesującą była okoliczność, że jeden z dostojników kościoła, ks. biskup przemyski, reprezentował po części zdanie mniejszości komisji. Jemu też zawdzięczać należy przyjęcie ważnej poprawki w §. 12, dotyczącej zaspakajania potrzeb kościelnych. Energicznie popierał go ks. Sawa. Ks. Buchwald, dobrze wywiązywał się ze swego zadania jako sprawozdawca komisji, jakkolwiek w wielu względach przyznawał, iż zgadza się zupełnie z zapatrywaniami swojego biskupa. Sprawozdawcy pomagał też usilnie p. Wł. Koziebrodzki, niepospolity znawca ustaw kościelnych. Nader wymownym obrońcą wniosku mniejszości do §. 9. (konkurencja do kościołów t. z. filialnych) okazał się p. T. Dzieduszycki. Jego też zasługą jest przyjęcie tego wniosku.

Jako dodatek do noweli konkurencyjnej przyjęto ustawę o ubezpieczeniu budynków parafialnych prawie bez dyskusji, a poprawka p. J. Popiela, postawiona do § 2 pod groźbą „nieudzielenia sankcji," nie znalazła nawet dostatecznego poparcia.

Wreszcie ze względu na „ciężkie czasy," odrzucono en bloc projekt ustawy o konkurencyjnym funduszu zapasowym, pomimo gorącej i rzeczowej obrony ze strony sprawozdawcy.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby sejmowej znajduje się sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, w przedmiocie szkoły rolniczej w Czernichowie. Wnioski komisji (sprawozdawca p. Langie) podajemy poniżej, streszczając w tem miejscu jej uwagi:

Jak wiadomo, szkoła czernichowska potrzebuje gruntownej reorganizacji. Dotychczas nie ma ona dyrektora, a czynności jego spełnia tymczasowo urzędnik Wydziału krajowego. Stan ten jednak dłużej trwać nie może i nie powinien, a zapatrywanie komisji, że dyrektorem może być tylko fachowy profesor, musimy uznać za słuszne. Również piszemy się zupełnie na zapatrywanie, że jeżeli szkoła czernichowska ma spełnić swoje zadanie, to przedewszystkiem należy postarać się o dokładny plan nauk, o niezbędne podręczniki, a nadewszystko o ludzi wykształconych Nie rozumiemy jednak, dlaczego w tym ostatnim względzie panują tak wielkie trudności. Akademia rolnicza w Wiedniu, w której od dwóch lat zaprowadzono ścisłe egzamina, dostarcza rocznie co najmniej kilku fachowo wykształconych ludzi, z których niejeden po nabyciu stosownej praktyki przydałby się przecież na nauczyciela szkoły tego zakresu.

Wnioski komisji gospodarstwa krajowego opiewają:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej wraz z należącym do niej folwarkiem, tudzież o szkole ogrodniczej w Czernichowie z dnia 10. września 1884 do l. 47363.

II. Ustęp I. 1. etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, znosi się i brzmieć ma jak następuje:

„I. 1. z sześciu nauczycieli zwyczajnych (stałych), a mianowicie: czterech do wykładu nauk zawodowych i dwoch do wykładu nauk zasadniczych, z których jeden jest zarazem dyrektorem szkoły."

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na wypracowanie podręczników do nauki chowu zwierząt domowych i nauki rolnictwa dla uczniów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 1000 zł. na rok 1885.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na folwarku czernichowskim rozszerzał corocznie, w miarę przyzwolonych na ten cel funduszów, uprawę wikliny koszykarskiej i uprawę chmielu — i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1885 do wysokości 1000 zł.

Nadto raczy wys. Sejm uchwalić następujące rezolucje:

1. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby do końca bieżącego półrocza szkolnego postarał się o wypracowanie szczegółowego planu nauk dla szkoły rolniczej czernichowskiej, i aby zapewniono w nim uczniom 3. oddziału możność praktycznego wprawiania się do zarządu folwarkiem i prowadzenia rachunków gospodarskich.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby zapomogi na kształcenie się w pozakrajowych szkołach rolniczych, udzielał przedewszystkiem takim uczniom wyższej szkoły dublańskiej, którzyby po powrocie do kraju służyć mogli jako nauczyciele w krajowych szkołach rolniczych.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby ściśle zbadał dotychczasowy plan gospodarstwa lasowego w folwarku czernichowskim, a ewentualnie zarządził wypracowanie nowego planu.

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o przeniesienie w roku 1885 szkoły z Czernichowa w takie miejsce, w któremby szkoła ta pod fachowym nadzorem należycie rozwijać się mogła. Przez to zarazem uchyla się projekt urządzenia kursu nauki chmielarstwa przy szkole ogrodniczej w Czernichowie.

W uzupełnieniu niedokładnego sprawozdania *Czasu* o przebiegu obrad w komisji kolejowej, które zamieściliśmy przed dwoma dniami w *Dzienniku Polskim*, dodać musimy na podstawie naszych informacyj, że p. Chrzanowski przemawiał za całą rezolucją podkomitetu, żądając tylko jej uzupełnienia w dwóch kierunkach: 1) ażeby w rezolucji domagać się utworzenia Rad kolejowych przy Dyrekcjach ruchu; 2) ażeby zmienione zostały te ustępy statutu, które ulegają podwójnemu tłumaczeniu na niekorzyść kraju, jak tego dowodzą wydane dotychczas okólniki. Twierdził wreszcie, że cała ta sprawa nie ma znaczenia politycznego, jakie do niej niektórzy przywiązują.

(14. posiedzenie, II. sesji, V. perjodu Sejmu.)

(Dokończenie).

Lwów 9. października.

W rozprawie nad projektem o ubezpieczeniu budynków kościelnych zabiera głos p. Popiel nie dla tego, ażeby coś przeciwko niemu powiedzieć, lecz że mu się niepodoba stylizacja. Ustawa w tej stylizacji nie otrzymałaby sankcji, gdyż ustawa z roku 1874 zabrania podnosić ciężary patronatu. Proponuje, ażeby p. 2. §. 2. żądać pokrycia kosztów odpowiednich przez strony konkurujące.

W rozprawie szczegółowej p. Romanowicz zwraca uwagę, że tytuł „art. I. i II." są zbyteczne ze względów formalnych.

Poprawki p. Popiela nie poparto, a §§. 1, 2, 3 i 4 projektu przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

W rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o funduszu zapasowym przemawia p. Płaziński przeciw projektowi, a to z powodu, że ustawa ta byłaby niepopularną, niepraktyczną i niewykonalną. W roku 1867 nałożono „pogłówne" w celu utworzenia funduszu zapasowego, lecz już w roku następnym cofnięto to rozporządzenie, taką bowiem niechęć wywołało. Paragraf 2. może być tłumaczony bardzo rozmaicie, a prócz tego 1% podatku, żądany przez ustawę, dotyka tylko włościan, nie obchodząc wielu innych osób, które z parafii korzystają. Ustawa jest niepotrzebną. Nim się fundusz zbierze, upłyną dziesiątki lat, a tym czasem muszą parafianie płacić dwa razy. Ustawa wreszcie jest niewykonalną, a mianowicie w wielkich miastach, gdzie ludność przenosi się ciągle z parafii do parafii. W roku bieżącym podnosić podatków już wyżej niepodobna. Wnosi przejście nad projektem do porządku dziennego, który to wniosek popiera większość Izby.

P. Romer popiera wniosek p. Płazińskiego, wskazując, że ze względu na §. 4. ust. konk. powstałyby w taki sposób sprzeczności, z którychby komitet parafialny wyjść nie umiał.

P. ks. Buchwald zwraca się przeciw zarzutom poprzedników. Że ustawa nie jest niepopularną, dowodzą opinie Rad powiatowych i ordynarjatów, które jednomyślnie oświadczyły się za utworzeniem funduszu zapasowego Sprawozdawca wie również z ust swoich wyborców włościan, że ustawa jest pożądaną. Że „pogłówne" było niepopularnem, to zupełnie co innego, to się sprzeciwiało zasadzie konkurencyjnej. Prawda, że fundusz to będzie niewielki, ale w ciągu lat kilku wzrośnie i będzie ulgą dla włościanina, bo przecież się nigdzie nie podzieje, a przy rozprawie konkurencyjnej zwrócą na to uwagę, że jest już jakiś fundusz, że więc wydatki konkurencyjne będą mniejsze. Ludności „przenośnej" w miastach wielkich ustawa konkurencyjna nie obowiązuje.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek p. Płazińskiego (przejście do porządku).

Do rezolucji komisji konkurencyjnej (p. sprawy sejmowe we wczorajszem numerze *Dziennika Polskiego*) zabiera głos p. A. Jędrzejewicz, tłumacząc intencje komisji konkurencyjnej. Dopóki ustawa państwowa nie będzie zreformowaną, dopóty pewne wielkie braki z ustawy usunąć się nie dadzą. Jeżeli znaczne obszary ziemi i wiele „osób prawnych" uwolnione będą od konkurencji, to cierpieć na tem musi moralność. Ustawa państwowa chce uwolnić pewną część obywatelstwa od opieki nad kościołami. Obywatelstwo jednak nie chce tego (brawo!).

Rezolucje przyjęto.

Z porządku przyjęto bez dyskusji sprawozdanie komisji budżetowej i zamknięcie rachunków funduszów samoistnych budżetem nieobjętych (sprawozdawca p. Romanowicz) i następujące rezolucje:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w następujących sprawozdaniach ze swych czynności zamieszczał szczegółową relację o stanie sprawy fundacji Głowińskiego z Salomonem Tandem.

I. Pozostały fundusz zapomogi z r. 1866 — zostanie z dniem 1. stycznia 1885 jako osobny fundusz zniesiony, i wcielony będzie z aktywami i pasywami swemi do funduszu krajowego.

II. Do budżetu na rok 1885 wstawioną będzie w dziale dochodów kwota 25.000 złr. jako wpływy ze zwrotu pożyczek, z funduszu tego Wydziałom powiatowym już udzielonych, tudzież kwota 50.000 złr. jako prawdopodobna zwyżka kasowa z końcem b. r.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby:

1) od d. 1. stycznia 1885 wcielenie pozostałego funduszu zapomogi z r. 1866 do funduszu krajowego książkowo przeprowadził.

2) dalszego udzielania pożyczek z tego funduszu — z wyjątkiem już przyrzeczonych zaprzestał.

3) w preliminarz na rok 1876 i lat następnych wstawiał jako dochód wynikające z planów umorzenia zwroty od Wydziałów powiatowych na rachunek pożyczek, z funduszu tego udzielonych, i wszelkie inne spodziewane dochody tego funduszu.

Następnie przyjęto sprawozdanie komisji administracyjnej o paszportach dla koni, przechodząc do porządku nad odnośną petycją reprezentacji powiatu lwowskiego.

Następuje sprawdzenie wyboru p. Kochanowskiego (z kurji mniejszych posiadłości Pilzno-Dębica).

Głosów ważnych było 117, z których p. Kochanowski otrzymał 64.

Przeciw wyborowi p. Kochanowskiego wniósł protest wyborca Dobrzyński i inni, przytaczający różne nieformalności i twierdzący, jakoby komisja wyborcza działała stronniczo, jakoby terroryzowano wyborców i t. d. — Starosta z Grybowa, p. Kulikowski, robił z polecenia Namiestnictwa dochodzenia na miejscu, które wykazały, że zarzuty protestu są nieprawdziwe. Komisja wyborcza została wybrana prawidłowo, a czy postępowała stronniczo, tego bynajmniej stwierdzić nie można, jak również niepodobna stwierdzić, jakoby zaszły nieformalności w odczytaniu ordynacji wyborczej Słowem ani jeden punkt protestu nie jest prawdziwy, a przeto Wydział krajowy wnosi uznanie ważności wyboru. Przyjęto bez dyskusji.

Wreszcie załatwiono szereg petycyj:

Petycję lekarzy i mieszkańców zakładu zdrojowego w Krynicy, w sprawie ulepszenia miejscowych urządzeń odstąpiono Rządowi do uwzględnienia.

Petycje Rady szkolnej miejscowej Bóbrka i Rady szkolnej miejscowej w Żarkach, o podwyższenie płac nauczycielskich odstąpiono Radzie szkolnej kraj. do załatwienia.

Nad petycją Seliga Rosenstraucha, dzierżawcy myta w Buczaczu, Monasterzyskach i Zaleszczykach małych, o opust czynszu dzierżawnego lub zwolnienie kontraktu przeszła Izba do porządku dziennego.

Petycję gminy Frysztak względem wyjednania dodatkowej ustawy o szupaśnictwie, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia, wzywając zarazem rząd do odnośnych zmian w ustawie.

Koniec posiedzenia o godz. 2¼.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytał sekretarz Stanisław hr. Badeni następujący spis petycyj:

Gmina Zamarstynów przez posła Merunowicza w sprawie regulacji rzeki Pełtwi. Józef Proszowski uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie p. p. Wojciecha Dzieduszyckiego o stypendjum w kwocie 500 złr. celem dalszego kształcenia się w rzeźbiarstwie. Gmina Hadynkowce p. p. Siczyńskiego o zapomogę 300 złr. na budowę szkoły. Mieszkańcy Podwołoczysk p. p. ks. Kaczałę o przeniesienie zapory mytniczej na koniec miasta przy grobli rosyjskiej. Mieszkańcy Podwołoczysk p. p. ks. Kaczałę o subwencję 1000 złr. na budowę szkoły. Towarzystwo „Ochrony własności ziemskiej" w Limanowej p. p. Struszkiewicza o usunięcie orzeczenia Najwyższego Trybunału z dnia 11. grudnia 1883 l. 468 naruszającego ustawę krajową z dnia 1. listopada 1868 l. 25. d u. k. Towarzystwo pedagogiczne w Bochni p. p. Hoszarda w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Aleksander Czemeryński p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę. Komitet cerkiewny w Trościańcu p. p. Siengalewicza o zapomogę 300 złr. na budowę cerkwi. Gminy Osieczany, Droginia, Brzęczowice i Dolna wieś p. p. Lasockiego o zapomogę na zasiewy z powodu klęski powodzi. Komitet cerkiewny w Trościańcu p. p. Siengalewicza o zapomogę 300 złr. na budowę szkoły. Franciszek Dobrowolski p. p. Wierzbickiego o subwencję na urządzenie dwóch warstatów tkackich we Lwowie. Henryka Hecker p. p. Smolkę o subwencję na budowę mostu w Myszynie.

Powyższe petycje odesłano do właściwych komisyj.

Mowa posła Stan. hr. Badeniego,

na posiedzeniu sejmowem dnia 4go października 1884 w rozprawie nad budżetem szkolnym na rok 1885.

(Dokończenie.)

W ostatnim roku szkolnym było, jak powiedziałem, szkół z nauką półdzienną przeszło 900, a klas równorzędnych 241. Już wysoka Izba w rezolucji swej zeszłorocznej zaznaczyła, iż tylko tam ma być zaprowadzoną nauka półdzienna, gdzie to jest możliwem. Nie chcę tu już podnosić, że gdy u nas frekwencja jest najznaczniejszą w pierwszych latach nauki, a w następnych maleje, dziecko o słabszych zdolnościach, które tylko półdzienną naukę pobiera a tylko 3 lub 4 lata do szkoły uczęszcza, często pisać i czytać się nie nauczy.

Pomijam już i to, że mylnem byłoby zdanie, iż lud wiejski nauki półdziennej sobie życzy, gdyż przeciwnie, często zdarzają się skargi włościan, którzy żądają, by albo dziecko od nauki szkolnej zupełnie uwolnić, albo mu ją zupełną udzielić.

Prawo Rady szkolnej krajowej zaprowadzania nauki półdziennej ograniczone jest postanowieniem §. 7 noweli z dnia 2 maja 1883 i rozporządzeniem pana ministra oświaty z dnia 8. czerwca 1883 l. 10618.

To też było powodem, że w bieżącym roku szkolnym w wielu wypadkach, w których Rada szkolna krajowa urządzenia klas paralelnych odmówiła, p. minister oświaty orzeczenie Rady szkolnej krajowej zniósł i zaprowadzenie klas równorzędnych bezzwłocznie polecił. Zresztą w większych gminach wiejskich, w których szkoła należycie się rozwija, ilość dzieci bywa tak znaczną, że pomimo nauki półdziennej klasy równorzędne zaprowadzone być muszą. Dodam tu jeszcze, że w wypadkach, w których gmina z własnej inicjatywy postarała się o drugą izbę szkolną, w których dba, by wszystkie dzieci do szkoły uczęszczały, jest dla szkoły w ogóle chętną, odmawiać jej tego, co na podstawie ustaw jest uprawnioną żądać, wydaje mi się wprost niepodobieństwem.

W tej samej rubryce rosną także koszta za nadobowiązkowe godziny, a to nie tylko jako ekwiwalent za klasę równoległą, ale i w tych wypadkach, w których nauka półdzienna zaprowadzoną być musiała, bo izba szkolna umieszczona w zwykłej chacie własnej lub najętej jest niewystarczającą na pomieszczenie choćby tylko 60 dzieci.

Jeżeli przeto z jednej strony są w budżecie szkolnym rubryki, które bezustannie wzrastać muszą przynajmnej w kilku latach następnych, to inne wydatki zniżone być nie mogą, bo polegają na obowiązujących ustawach. Podniesioną wprawdzie została myśl w sprawozdaniu Wydziału krajowego, by niektóre wydatki funduszów szkolnych okręgowych, które dotąd ponosiły te fundusze a względnie fundusz szkolny krajowy, przekazać funduszom miejscowym. Nie będę się tu zastanawiał, czy dałoby się to z obowiązującemi ustawami pogodzić, bo to należy do dyskusji specjalnej — bez względu też na to, czy chodziłoby tu o zastósowanie obowiązującego przepisu ustawy lub też *de lege ferenda*, to opierając się wyłącznie na fakcie, iż dotąd te wydatki ponosił fundusz szkolny okręgowy, zwracam uwagę wys. Izby, iż nie byłoby to oszczędnością, lecz przerzuceniem ciężaru z tych, którzy go dziś ponoszą, na tych, którzyby go ponosili na podstawie §. 18. lub 24. ustawy szkolnej. — Co do mnie, mógłbym tylko wtedy za tem głosować, gdyby podstawa konkurencji do funduszu szkolnego miejscowego była ta sama, jak do funduszu szkolnego krajowego. Reformy tej ustawodawstwa krajowego gorąco pragnę, bo w szkole ludowej nie widzę środka zaspokojenia interesów gminy, interesów lokalnych, ale interesów w całem i najlepszem słowa tego znaczeniu ogólnego, krajowego.

Daleki jestem od zaprzeczania, że fundusz szkolny krajowy wkłada znaczny na kraj ciężar — sądzę przecież panowie, że jeżeli w wielu innych działach budżetu krajowego przeprowadzamy często paralele między naszym budżetem, a budżetami innych krajów koronnych, to godzi się porównać nasz budżet szkolny z preliminarzami innych krajów, nie absolutnie ale względnie, to znaczy, przekonać się, jaki jest stosunek między

wydatkami na szkoły w naszym budżecie i w budżecie innych krajów. Porównajmy np. Czechy, które już z tego względu pewne wspólne punkta z nami mają, iż dziwnem zbiegiem okoliczności Sejm czeski podobnie, jak i nasz przez szereg lat nie mógł doprosić się zamknięć funduszów Rad szkolnych okręgowych, uchwalał podobnie jak i my przez szereg lat rezolucje i wezwania, po uzyskaniu w r. 1883 zamknięć rachunkowych z radością przekonał się, że należą mu się od funduszów szkolnych okręgowych zwroty, których obecnie z niemniejszą radością na pokrycie niedoborów okręgowego funduszu szkolnego używał. Otóż panowie, w preliminarzu czeskim nie we wszystkich rubrykach jest tak znaczna różnica z naszym preliminarzem, jakby się to zdawać mogło. I tak w rubr. I. „Koszta reprezentacji" preliminarz nasz zawiera kwotę 100.200 złr., a budżet czeski tylko 83.400 złr., wydatki sanitarne, objęte u nas w rubr. III., IV. i V. wynoszą u nas 740 tysięcy złr., a w Czechach kwotę 2 razy wyższą 1,400.000 złr. — „Kwaterunkowe żandarmerji" wynosi u nas 77.000 złr., a w Czechach 88.000 złr. Wydatki na kulturę wynoszą u nas okrągło 400.000 złr., a w Czechach 200.000 złr., a więc połowę tylko naszych nakładów; natomiast zaś wydatki na cele oświaty wynoszą u nas 570.000 złr., a w Czechach 3,200.000 zł.

Nie chcę tych cyfr między sobą porównywać, ale zaznaczam, że podczas gdy u nas ogół wydatków budżetu krajowego wynosi 3,600.000 złr ogół budżetu krajowego w Czechach wynosi złr. 7,200 000, a zatem około dwa razy tyle. W Czechach stanowią wydatki na cele oświaty około połowę całego budżetu krajowego, u nas nie stanowią nawet piątej części. Stwierdzam dalej, że niepodobna powiedzieć, iż wydatki na cele szkolne w budżecie naszym wzrastają z ujmą wydatków na inne cele, gdyż np. na cele kultury wydatki w budżecie czeskim są o połowę niższe od naszych i stanowią 13 prc. budżetu szkolnego, u nas zaś wydatki na kulturę stanowią 70 procent budżetu szkolnego. Ale panowie, zwracając się jeszcze do preliminarza, śmiem zwrócić uwagę wysokiego Sejmu na sumarjusz, na podstawie którego preliminuje się rubr. I. wydatków. W kolumnie szóstej znajdziecie tam panowie ogólną cyfrę, jaką konkurują gminy do funduszu szkolnego miejscowego. Suma podatków w tych gminach, w których po koniec roku 1883 istniała szkoła publiczna, wynosi 3,990.058 złr., gdyby przeto gminy te przyczyniały się do funduszu szkolnego miejscowego, wyłącznie na podstawie, ustawy płaciłyby na rzecz szkół 359.105 złr., gdy zas suma konkurencji gmin do funduszu miejscowego wynosi 650.664 złr., przeto okazuje się, że gminy składają oprócz należytości z ustawy na nich ciążącej, wysoką kwotę 291.559 złr. jako dobrowolną ofiarę.

I tu nasuwa się pomimo woli pytanie, czy szkoły nasze istotnie nie odpowiadają swemu zadaniu, jak to w ostatnich latach z tylu stron podnoszono, czy istotnie szkoły nasze nie odpowiadają potrzebom ludu, czy istotnie potrzeba tu, nie już jak w każdem dziele ludzkiem, drobnej remedury i poprawy, ale gruntownej zmiany systemu? Sądzę, panowie, że bądź co bądź ofiarność gminna na rzecz szkół, która nie opada, jak to mylnie twierdzono, lecz rośnie, jest jednym z objawów, które nas upoważniają do dania przeczącej odpowiedzi na powyższe pytania. Możnaby wprawdzie powiedzieć, że silnym bodźcem ofiarności gmin na rzecz szkół są usiłowania władz szkolnych okręgowych i organów administracyjnych, ale panowie, kto zna u nas włościanina, ten mi przyzna, że można go namową i agitacją do wszystkiego skłonić, ale nie do dobrowolnego ponoszenia nowych a znacznych ciężarów. Gdyby przeto gminy widziały i instynktem czuły, że szkoły nasze istotnych i znacznych korzyści nie przynoszą, obudziłaby się przeciwko nim taka niechęć, iż wszelkie usiłowania Rady szkolnej, by skłonić gminy do dobrowolnych ofiar na rzecz szkół, byłyby bezskuteczne.

Nie chcę i nie mogę przeczyć, że znajduje się w kraju naszym pewna ilość szkół, która się należycie nie rozwija. Ale, panowie, tych szkół ani zmianą ustawy, ani zmianą planu naukowego nie poprawimy.

Dla mnie jest tylko jeden środek, by te szkoły odpowiadały swemu celowi, oto należyty nadzór okręgowy i dobry nauczyciel.

To wystarczy i przy dzisiejszym systemie i przy dzisiejszym planie naukowym.

Dobry nadzór okręgowy, panowie! Ale dlaczego on dobrym nie jest i dlaczego nie może być takim, jakimbyśmy go sobie mieć życzyli?

Jeżeli dziś tak nierówno są szkoły w kraju rozsiane, jeżeli tak nierówna jest ich skuteczna działalność i ich rozwój, to powodu tego niepomyślnego objawu szukać należy w tem, że nierówną też była i działalność pojedynczych nadzorów szkolnych okręgowych. Przedewszystkiem liczba ich jest niedostateczną, a stosunek ten w miarę powstających szkół nowych staje się coraz gorszym. Tylokrotnie skonstatowano fakt, że inspektorowie okręgowi zamiast użyć czasu na zwiedzanie szkół, zamiast wspierać radą, nauką, przykładem i wskazówką niedoświadczonych nauczycieli, załatwiać muszą kawałki i mazać numera, w Radach szkolnych okręgowych zajmować się przeważnie sprawami administracyjnemi, które nietylko do nich nie należą, ale w których nie są kompetentnymi. Jeżeli pojedynczy inspektorowie zadaniu swemu w zupełności podołają, to zawdzięczyć to musimy ich niezmordowanej pracy, pełnej gorliwości i poświęcenia, wychodzącej daleko po za ramy tego, co od funkcjonarjusza publicznego wymagać można. Ale Panowie, właśnie tych ludzi trudno skłonić, by posadę inspektora okręgowego przyjęli, lub na przyjętej dłużej zostali. Wszak między 37 inspektorami, dziś te posady zajmującymi, jest zaledwie 5 takich, którzy je zajmują lat 10 — a jak niekorzystnie wpływa taki brak ciągłości w wykonywaniu nadzoru okręgowego, tego, jak sądzę, nawet powtarzać nie potrzeba. I jakżeż żądać od nich, by się do tych zajęć przywiązali, skoro posady inspektorskie są prowizorycznemi, skoro dla inspektorów okręgowych nie ma nawet etatu. Jest to bądź co bądź anomalią, że inspektorowie okręgowi dotowani są nie podług tego, czem są, lecz podług tego czem byli. Inspektor okręgowy pobiera przeto płacę jako nauczyciel ludowy, seminarjum lub gimnazjalny, a skarb państwa opłaca tylko zastępcę pełnienia tych funkcyj, które dawniej pełnił inspektor, i panszale wizytacyjne. A jeżeli inspektor przed zamianowaniem nie pobierał żadnej płacy, bądź to z funduszu szkolnego państwowego, bądź krajowego, wtedy nie pobiera żadnej płacy, prócz pauszale wizytacyjnego. W tych warunkach, panowie, Rada szkolna krajowa nie zawsze może powoływać na posadę inspektora tych, którychby powołać chciała, lecz szukać ich w gronie tych, którzy ją przyjąć chcą, a liczba tych ostatnich staje się coraz szczuplejszą. Wszelkie usiłowania Rady szkolnej krajowej, by uzyskać zmianę tego opłakanego stanu i wyjednać dla inspektorów stały etat, okazały się bezskutecznemi. Poruszyłem ją dlatego ponownie, by ją wskazać naszej reprezentacji w Wiedniu, jako piekącą, jako taką, której załatwienie pomyślne wywarłoby niewątpliwie ze wszech miar korzystny wpływ na stosunki w nadzorze szkolnym okręgowym, a tem samem i na rozwój szkolnictwa w kraju.

Drugim środkiem, by szkoły odpowiadały swemu celowi, na podstawie dzisiejszej usta[illegible] dzisiejszego planu naukowego, jest dobr[illegible] uczyciel.

Tylekrotnie poruszano i wymieniano [illegible] cze wypadki, w których nauczyciele za[illegible] mu nie odpowiadali.

Czy można żądać, by na 2600 szkó[illegible] pewnej liczby i takich, w których n[illegible] daniu swemu sprostać nie może? C[illegible] dziwić, że młody chłopiec, dziecko [illegible] czywszy 3 lata seminarjum, znalazłszy [illegible] nie mając od nikogo ani rady, ani p[illegible] opieki, ani zachęty, ani przykładu tra[illegible] gę i schodzi na drogi, na które raz [illegible] zadaniu swemu jako nauczyciel nie od[illegible] dalszem następstwie prawdziwy poż[illegible] czny rozwój szkoły uniemożebnia?

Ustawa nasza przewidziała potrzebę tej lokalnej opieki, stwarzając instytucję przewodniczących Rad szkolnych miejscowych i nadzorców szkolnych.

Gdziekolwiek obywatel wiejski lub kapłan chce się zajmować szkołą, tam ma po temu dostateczną sposobność, bo go Rada szkolna miejscowa albo przewodniczącym wybierze lub Rada szkolna okręgowa nadzorcą zamianuje, i w tych wypadkach, w których choćby jedna z tych instytucyj należycie funkcjonuje, tam też i szkoła celowi swemu odpowie. Tam, panowie, ów praktyczny kierunek, który planem naukowym jaśniej wskazany być ma, znajdzie i znajduje zastosowanie; tam, panowie, i dziś nauki ręczne bywają udzielane, tam, panowie, i dziś nauka powtarzania jest oraz nauką uzupełniającą. Dla tego to, jeżeli w przeszłym roku odezwał się w tej Izbie głos, którego brak wszyscy boleśnie odczuwamy, nawołując nas do ofiarności na rzecz nowych szkół, to niech mi wolno będzie powiedzieć: „Zajmujmy się szkołami istniejącemi, opiekujmy się niemi, nie powtarzajmy sobie i nauczycielom ustawicznie, że szkoły dzisiejsze celowi nie odpowiadają, ale powiedzmy sobie, że one odpowiedzieć mogą i muszą, jeżeli je otoczymy życzliwą opieką i pomocą zwracajmy uwagę naszą w ocenieniu całego szkolnictwa nie tylko na te szkoły, które zadaniu swemu nie odpowiadają, ale i na ten liczny zastęp szkół, które rozwijają się znakomicie, niech one będą przedmiotem naszej zazdrości, niech one będą naszym przykładem — a nauczycielstwu powiedzmy: do usiłowań naszych dołączcie i wasze, by szkoły nie odpowiadające swemu celowi, były tylko rzadkim wyjątkiem, by te liczne przykłady pełnej gorliwości i poświęcenia nauczyciela stały się regułą, a w tem działaniu waszem macie jedyny najskuteczniejszy środek agitacyjny, który na drodze powolnej ale pewnej doprowadzi was do poprawy bytu i zapewni wam w kraju stanowisko, choć skromne, ale powszechnie szanowane, które się wam słusznie należy."

A gdy wnioski komisji owiane są tym duchem życzliwości dla szkół istniejących, dla ich dalszego rozwoju, duchem miłości dla szkolnictwa, gdy zresztą dostarczają Radzie szkolnej kraj. dostatecznych środków do wykonania ustaw i uchwał wysokiej Izby, przeto będę głosował za wnioskami komisji i śmiem je wysokiej Izbie do przyjęcia zalecić.

(Huczne brawa i oklaski. — Posłowie gratulują mowcy.)

KRONIKA.

Lwów dnia 9. października

Redakcja „Dziennika Polskiego" została przeniesioną na ulicę Jagiellońską l. 14 na drugie piętro, do gmachu byłego Banku włościańskiego.

Wiadomości osobiste. W kościele OO. Bernardynów pobłogosławiony został przedwczoraj wieczorem związek małżeński p. Emila Obertyńskiego, właściciela dóbr ziemskich, z panną Zofią Józefą Obertyńską.

Kalendarz. Sobota (11.): Placydy i Filonelli — Dobromiły. Wschód słońca o godz. 6. min. 19, zachód o godz. 5. min. 12.

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować: na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności; dalej na zające, borsuki, lisy, jelenie i kozły.

Uroczyste otwarcie roku naukowego w tutejszej ck. Szkole Politechnicznej, odbędzie się we wtorek dnia 14. bm. podług następującego programu:

1. O godz. 10. rano nabożeństwo w kościele św. Marji Magdaleny.

2. O godz. 11. w auli ck. Szkoły politechnicznej sprawozdanie prorektora za lata naukowe 1882/3 i 1883/4.

3. Następnie przemówienie nowowybranego rektora, p. J. Niedźwiedzkiego.

† Edward Kling, doktor medycyny, rodem z Warszawy, wychowaniec b. szkoły głównej, następnie asystent kliniki chorób skórnych uniwers. warsz., ordynator szpitala św. Łazarza w Warszawie, który umarł przed kilku dniami w 34 roku życia w Krakowie, był jednym z najwykształceńszych lekarzy, cieszącym się się wielką praktyką. Śp Edward był przez kilka lat redaktorem *Pamiętnika Towarz. lekar. warsz.* i wydawcą pomnikowego dzieła sławnego lekarza polskiego Wojciecha Oczko. Nieboszczyk pisał wiele, a prace jego, dowodzące gruntownej wiedzy, zamieszczały wszystkie polskie pisma lekarskie i najznakomitsze niemieckie.

W sprawie Banku kryłoszańskiego powzięło walne zgromadzenie członków Domu Narodnego następującą uchwałę: „Walne zgromadzenie poleca zarządowi Domu Narodnego, ażeby się rozpatrzył należycie w sprawie i następnie zwołał ponowne walne zgromadzenie członków dla merytorycznego załatwienia tejże." Uchwała ta zapadła na wniosek postawiony na posiedzeniu tajnem wskutek żądania, by instytucja Domu Narodnego przyszła w pomoc Bankowi kryłoszańskiemu kapitałem i poręką. *Diło* podaje na razie powyższą uchwałę w sposób ściśle przedmiotowy, kładąc jednakże nacisk na to, że wszelka nieoględność w postanowieniu zarządu Domu Narodnego mogłaby pociągnąć za sobą bardzo smutne następstwa.

Przedstawienie deklamacyjne p. Gustawa Fiszera, połączone z tombolą i koncertem muzyki wojskowej, odbędzie się we wtorek dnia 14. bm. o godz. 7. wieczorem w sali „Frohsinnu," pod protektoratem ks. Leonowej Sapieżyny na cele dobroczynne. Wstęp od osoby 1 złr., a cena kartki na tombolę 20 ct. Wspaniałe fanty, przeznaczone na loterję, można bezpłatnie oglądać w sklepie przy ul. Jagiellońskiej l. 5. Sprzedażą kartek zajmą się uproszone panie. Nietylko cel dobroczynny, ale i sama zabawa zwabia niewat-[illegible]

[illegible] meratorów naszych, którzy nie otrzymali naszego „Dodatku powieściowego". Ponieważ ekspedycja *Dz. Polsk.* dołącza skrupulatnie każdy arkusz „Dodatku" co sobotę, przeto wnosić należy, że reklamowane arkusze zatracają się w sposób zagadkowy skutkiem winy organów pocztowych.

Oświetlenie Krakowa naftą. W sprawie zakupna lamp, mających służyć do oświetlenia miasta naftą, pisze *Czas*, a których ma dostarczyć słynna fabryka wiedeńska Ditmara, wyjeżdża do Wiednia p. Friedlein, przewodniczący sekcji ekonomicznej, wraz z urzędnikiem magistratu. Liczba zakupić się mających lamp wynosi około 500. Lampy osadzone będą na drewnianych pokostowanych słupach. Koszta urządzenia wynosić mają 8000—10,000 złr. Pospiech, z jakim ta sprawa jest traktowaną przynosi zaszczyt sekcji ekonomicznej. Spodziewaćby się można, że obywatelstwo krakowskie pójdzie za uzasadnionym przykładem gminy i ułatwi jej wyjście z tej sprawy obronną ręką, a na korzyść miasta.

W sprawie budowy gmachu pocztowego w Krakowie, bawi tam od kilku dni komisja ministerjalna, złożona z pp. Kocha, radcy ministerjalnego i Sätza, szefa biura budowy w ministerstwie — i ogląda w całem mieście wszystkie place miejskie i prywatne, kwalifikujące się pod budowę tego gmachu. Owoż najodpowiedniejszym wydał się jej plac przy ul. Szpitalnej, tj. narożnik z ogrodem wychodzącym na plantacje, a przeznaczony ewentualnie na budowę teatru. Prezydent dr. Weigel zwrócił też uwagę komisji, że gmina nie zgodzi się na ustąpienie tego placu, który ma już swoje przeznaczenie. Po uporaniu się w Krakowie, przybędą obaj delegaci ministerjalni do Lwowa i Czerniowiec, również w celu wyszukania placów pod budowy gmachów dla ck. poczty i telegrafu.

„Landtafel" nazywa się po niemiecku „tabula krajowa." Dzisiejszy *Czas* pisząc o czeskim projekcie reformy wyborczej, tłumaczy ten wyraz w sposób następujący: „Grupa ta według ordynacji z r. 1861 wybiera w dwóch gronach. Pierwsze obejmujące właścicieli majoratów, mianuje 16 posłów do Sejmu. Drugie obejmujące właścicieli dóbr zapisanych do desek ziemskich *(Landtafel)* mianuje 54".

Komitet opieki weteranów z r. 1831 podaje odnośnie do poprzednich ogłoszeń do wiadomości delegatów swoich, że przedmioty loterji fantowej w Krakowie we wrześniu urządzonej, z serji M. od nr. 667 do 1000 katalogu, wylosowane znajdują się obecnie we Lwowie w komitecie Tow. jubileuszowego ulica Kościuszki l. 5 II. piętro, u zastępcy prezesa p. Hieronima Kunaszowskiego, gdzie też za zwrotem losów zapłaconych, fanty wygrane odbierane być mogą. Ci zaś pp. delegaci, którzy losów nie opłacili i nie zwrócili, mogą również, za nadesłaniem pieniędzy otrzymać fanty na ich numera przypadające, z zastrzeżeniem, jeżeli przed 1. listopada br należytość wypłacą; w przeciwnym bowiem razie, kto w październiku br. należytości nie uiści, nietylko fantów nie otrzyma, lecz nadto tacy pp. delegaci będą ponowzie wezwani do zapłacenia biletów, na k[illegible] weteranów w. p. im powierzonych.

W zakładzie fotograficznym p. Podolskie[illegible] daliśmy znakomicie wykonane fotografje prez[illegible] demji umiejętności, p. Majera, i ks. biskupa[illegible] skiego.

Pojedynek odbył się w tych dniach w [illegible] rzyskach pomiędzy jednorocznym ochotnikiem Kocowskim, słuchaczem praw ze Lwowa, a oficerem, który podczas służby wojskowej Ko[illegible] go był tegoż przełożonym. Powodem pojedyn[illegible] dotkliwa obraza, jakiej doznał p. K. w czasi[illegible] służby. Epilogiem pojedynku była śmierć p[illegible] cowskiego wskutek ran odniesionych. Pa[illegible] utalentowanym, powszechnie lubianym mło[illegible] do którego w przyszłości uśmiechała się na[illegible] zsa karjera.

Z powodu otwarcia Sądu obwodowego [illegible] żanach, odbyło się w tem mieście dnia 1. [illegible] solenne nabożeństwo w kościele parafjalnym [illegible] rem obecni byli wszyscy urzędnicy państw[illegible] łożonymi swoimi, prezesowie Rad powiat[illegible] żańskiej i podhajeckiej, naczelnicy Sąd[illegible] wych, wcielonych do okręgu nowoutwo[illegible] obwodowego, adwokaci i notarjusze, oraz [illegible] ciele armji, członkowie miejscowej Rady [illegible] licznie zebrana publiczność. Nabożeństwo [illegible] prawione zostało następnie w obecności [illegible] reprezentantów w cerkwi miejscowej i [illegible] dnie zakończone zostało odspiewaniem [illegible] wego. Po nabożeństwach nastąpiło poświęc[illegible] sądowego i oddanie tegoż przez burmistr[illegible] towi Sądu obwodowego, który w stosow[illegible] wieniu podniósł znaczenie tego Sądu dla [illegible] kolicy, oraz dobroczynny wpływ jego [illegible] społeczne i ekonomiczne, a zakończył sw[illegible] wienie okrzykiem na cześć cesarza, któr[illegible] wszyscy obecni z zapałem trzykrotnie [illegible] Następnie zgromadzeni sędziowie powia[illegible] stawili się nowemu prezydentowi, żegnaj[illegible] dawnego swego przełożonego, prezyden[illegible] skiego Sądu obwodowego. O godzinie [illegible] odbyła się kosztem miasta uczta w sali k[illegible] dniczego i wojskowego na sto osób, wśród [illegible] dźwiękach kapeli strażackiej, wznoszon[illegible] cześć cesarza, który zezwolić raczył n[illegible] Sądu obwodowego w Brzeżanach, niemnie[illegible] p. ministra dr. Pražaka, prezydenta br S[illegible] dzież posłów do Rady państwa dr. Euzebi[illegible] kawskiego i obecnego na uczcie hr. Romana Potockiego, którzy bądź wpływem, bądź staraniem swojem skutecznie poparli odnośne zabiegi gminy i obszaru dworskiego w Brzeżanach, nareszcie toast na powodzenie nowoutworzonego Sądu obwodowego, oraz na pomyślność wszystkich jego współpracowników.

(Gaz. Lwow.)

Poszukiwania celem odkrycia autora listów anonimowych z podpisem „Komitet wykonawczy" trwają, jak pisze czerniowiecka *Gazeta Polska*, od dłuższego czasu w Czerniowcach, dotychczas atoli nie doprowadziły do żadnego rezultatu. W przeszłym tygodniu odbyto kilkogodzinną rewizję w pomieszkaniu listonosza F., która jednak przekonała tylko, że [illegible]odejrzenie były nieuzasadnionem, w pomieszkaniu [illegible]wiem, oprócz kilku egzemplarzy dozwolonych gazet, [illegible]dnych więcej papierów nie znaleziono.

Do odczytu ks. Kalinki. W wczorajszem fejleto[illegible]em sprawozdaniu z tego odczytu, zaszły następu[illegible] omyłki: w szpalcie drugiej, wiersz 9 z góry, [illegible]iast: „usunął się dobrowolnie ze służby fran[illegible]kiej," powinno być: usunął się dobrowolnie ze [illegible]żby przy Napoleonie;" w szpalcie piątej, w wierszu [illegible] z dołu, zamiast: „krnąbrność, zbyteczna zarozu[illegible]miałość i ambicja," powinno być: „skromność, za[illegible]miałość i zbyteczna ambicja."

Sprostowanie. P. Dominik Fiszer, kontrolor [illegible]owaju lwowskiego, upraszą nas o sprostowanie [illegible]tu, w kronice w 226 nrze pisma naszego p. t. [illegible]zeczny konduktor tramwajowy" opisanego. Twier[illegible]n mianowicie, że zakwestjonował panu W. bilet, [illegible] nie był on kupionym na jazdę właściwą; uczy[illegible] jednak w sposób grzeczny i żądał tylko od pana W. kupienia nowego biletu. Nie groził mu wcale aresztowaniem lub odprowadzeniem do „furdygi", gdy zaś pan W. odpowiedział mu na jego legalne żądanie słowami ubliżającemi, oświadczył, iż będzie szukał satysfakcji u władzy. Otrzymawszy następnie od pana W. bilet wizytowy, wniósł skargę do sekcji III. o obrazę honoru. Rozprawa przeprowadzona skończyła się tem, że po wezwaniu sędziego, aby obie strony zgodę zawarły, p. Dominik Fiszer oświadczył, iż odstąpi od oskarżenia, jeżeli pan W. odwoła ubliżające wyrazy, należytość za bilet jazdy zapłaci i koszta skargi zwróci. Pan W. zgodził się na te żądania i w ten sposób sprawa została załatwioną.

Uwięzienie Rosjanina. Pod tym tytułem podaje *Fremdenblatt* następującą notatkę: Policja wiedeńska wyśledziła i uwięziła poszukiwanego za kradzież nauczyciela prywatnego, Konstantego Wołyńskiego. Pochodzi on z Łowicza w Królestwie polskiem, ma lat 33, bawił kilka lat w Paryżu, poczem przeniósł się do Brodów, gdzie udzielał lekcyj języka francuskiego. Z końcem zeszłego miesiąca skradł on w Brodach stacjonowanemu tamże porucznikowi Bercha z niezamkniętego kufra 65 złr., a gospodarzowi domu Abrahamowi Steinitzowi zegarek srebrny, poczem uszedł. Brodzki komisarjat policji dał znać o ucieczce Wołyńskiego policji wiedeńskiej, a tej udało się wyśledzić i uwięzić zbiega na Josefstadt, gdzie przebywał pod fałszywem nazwiskiem Karola Wallera, studenta ze Lwowa. Wołyńskiego oddano sądowi krajowemu.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 9. paźdz. Skradziono pani A. K. suknię i kaftanik, a panu F. P. 6 koszul, spodnie, 5 koszul dziecinnych, jasny garnitur, 2 par dziec. spodni, kapelusz, spodnicę i obrus wart 43 złr. — Zgubiono chustkę popielatą wart. 6 złr.

Z Przemyśla donoszą, że w tamtejszej świątyni izraelickiej postępowej w której dotąd przy nabożeństwie używano wyłącznie języka polskiego, zaczynają się odzywać śpiewy w języku niemieckim, a to na życzenie jednego z członków komitetu, któremu modlitwa w tymże języku więcej do serca przemawia!!

Majątek Makarta. Makart pozostawił, podług otworzonego onegdaj testamentu, 300.000 złr. majątku. Żona i dzieci ustanowieni są uniwersalnymi spadkobiercami.

Zagraniczne wyznania. W *Dzienniku Warsz.* czytamy: Z liczby zagranicznych wyznań w kraju przywiślańskim pierwsze miejsce należy bez zaprzeczenia utwierdzonemu w nim od wieków katolicyzmowi, który posiada i teraz wielką liczbę pasterzy. Dziesięć gubernij pomienionego kraju, rozdzielonych na 7 dyecezyj i jedną archidyecezję, zawiera 1634 parafij, a etatów dla duchownych 27 000. Naturalnie niektóre wakanse [illegible]one, lecz liczba wolnych, poró[illegible]

jeszcze bardziej restauratora, który utracił „wabika". Sądzono, iż dziewczę po pewnej walce zeszło na śliską drogę, jak, niestety! wiele jej koleżanek. Tymczasem nasza „heroina" przysłała na ręce restauratora sumę 200 rubli z prośbą o wyprawienie sutej uczty dla dawnych kolegów i koleżanek, z okazji jej zaślubin w dalekich od Warszawy stronach z pewnym bogatym młodzieńcem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w piątek dnia 10. października: „Polowanie na zięciów," komedja w 4 aktach z francuskiego pp. Labiche i Delacour, tłumaczył Arkadjusz Kleczewski.

* Jutro w sobotę dnia 11. października: „Opowieści Hoffmana," opera fantastyczna w 4 aktach a w 5 obrazach Juljusza Barbier, muzyka Jakóba Offenbacha. Libretto przełożył A. Urbański.

Ogniem i mieczem. Odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, na temat rozgłośnej powieści Henryka Sienkiewicza, odbył się wczoraj w szczelnie zaludnionej sali ratuszowej. Wszelkie warstwy naszego społeczeństwa; wszystko co inteligencją, rodem i mieniem wybitniejsze w tem społeczeństwie zajmuje stanowisko, było reprezentowane w gronie poważnego i uroczyście nastrojonego auditorjum. Liczbą przeważała płeć piękna.

Na razie musimy poprzestać na krótkiem, pobieżnem sprawozdaniu z wyżwspomnianego odczytu, który chyba tylko *par excellence* przybrał w ogłoszeniach tę sumaryczną nazwę, w rzeczywistości bowiem był, w wczorajszej, wstępnej swej części (ciąg dalszy nastąpi jutro, w sobotę) wykładem, a raczej filozoficzną rozprawą, której założeniem była wprawdzie powieść Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", właściwą zaś treścią etyczne pojęcia i krytyczne poglądy prelegenta na dzieła sztuki we wszystkich gałęziach wiedzy i twórczości człowieka w ogóle — na powieściopisarstwo zaś w szczególności.

Zająwszy stanowisko absolutnego piękna i wyłuszczywszy warunki tegoż, nie mógł prelegent po wyliczeniu znamion, któremi prawdziwe dzieło sztuki, a nawet arcydzieło przemawia do duszy ludzkiej, nie dotknąć tych, co pod firmą artyzmu zamiast utworów wiekopomnego a choćby tylko trwalszego nad współczesność znaczenia, puszczają w obieg jednodniówkowej wartości, jednakże miłe dla zmysłów, bo łatwo przystępne płody „rzemieślnicze ilustratora lub reportera." Jedyny jeszcze wyjątek na polu sztuki, profanowanej czy to dla braku wybitnych talentów, czy też z powodu zepsutego smaku i dla mody, stanowi, według twierdzeń hr. Dzieduszyckiego, muzyka. Do jego odnośnych wywodów, kładąc kropkę nad „i", dodamy, że na niwach nie objętych wyjątkiem, wina niemnych stron ciąży w równej części na producentach i na konsumentach.

Szerokie zainteresowanie się nie tylko publiczności, ale i powołanych i wybranych i wcale nie powołanych krytyków powieścią, będącą przedmiotem wczorajszej rozprawy, świadczy wymownie o niepośledniej jej wartości. Zaraz na wstępie swego ze wszechmiar i względów znakomitego wykładu zaznaczył to hr. Dzieduszycki, udowadniając następnie, z jakich powodów zamierza oceniać (na drugiej konferencji) ową wartość według skali epopei, nie zaś miarą powieści rodzajowej lub rodzajowo-historycznej. *(d.)*

Odczyt. Na dochód lwowsk. Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w sobotę dnia 11. bm. w wielkiej sali ratuszowej o godz. 4. po południu, drugi odczyt Wojciecha Dzieduszyckiego o powieści Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem."

Z izby sądowej.

Kraków 9. października.

(Morderstwo w Lutczy.)

(Ciąg dalszy.)

Trybunał postanowił przedstawić sędziom przysięgłym trzy pytania główne. Pierwsze odnosi się do winy Mojżesza Rittera, jako głównego sprawcy, obwinionego o wykonanie morderstwa skrytobójczego na osobie Franciszki Mnich. Drugie pytanie dotyczy Marcelego Stochlińskiego, obwinionego o bezpośredni udział przy dokonaniu tego morderstwa. W końcu trzecie odnosi się do takiegoż bezpośredniego udziału Gitli Ritterowej.

Obrońcy pp. adwokat dr. Machalski i profesor dr. Rosenblatt żądali, aby pytanie główne obejmowało bliższe określenie czasu zamordowania Franciszki Mnich, to jest datę dnia 4. grudnia 1881 roku, tudzież sposób wykonania morderstwa, t. j. poderznięcie gardła. Obiedwie te okoliczności były przedmiotem oskarżenia i rozprawy i jako takie [illegible]winne być również przedmiotem zadanego pytania. [illegible]rońca Stochlińskiego mecenas dr. Kapiszewski [illegible]agał się postawienia pytania dodatkowego, a raczej ewentualnego co do Marcelego Stochlińskiego w [illegible]nku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

P. prokurator Łoziński sprzeciwił się żąda[illegible] pp. obrońców, a za zdaniem jego poszedł Try[illegible] po blisko jednogodzinnej debacie, uchwalając [illegible]tawienie trzech pytań w pierwotnem brzmieniu. Wśród ciszy grobowej o godzinie wpół do jedy[illegible], w obec dystyngowanej publiczności wśród [illegible] znajdował się starszy prokurator p. Nalepa, [illegible]głos oskarżyciel publiczny celem uzasadnienia [illegible]skarżenia. Wstęp ogólny był zręcznie zesta[illegible] na ważność wypadku, będącego [illegible]

zostało, a podniesioną była dopiero po 20 miesiącach trwania śledztwa, przez przesłuchanie jednego obecnie już zmarłego świadka, chirurga Majdla.

Na tak ważną okoliczność powinien był obducent zwrócić uwagę przy obdukcji zwłok i uwidocznić ją też w protokóle. Dalej zbija obrońca twierdzenia, co do plam znalezionych, co do siekiery i włosów na niej znajdować się mających; co do wiarygodności świadków odwodowych, na alibi wprowadzonych. Zeznania Teleszowej, co do miłosnych zaczepek oskarżonego, zdaniem obrońcy, niczego nie udowadniają. — W końcu zastrzegł sobie obrońca dalsze przemówienie po replice oskarżyciela. (D. n.)

Cholera.

Rzym 10. października. *(Urzęd.)*. Wczoraj zachorowało na cholerę 155 osób, a z tych zmarło 70. Z cyfr tych przypada na Genuę 12 i 10; na Neapol 23 i 25; w Spezzii nie było żadnego wypadku.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. października.

Z Żywca donoszą, że onegdaj przybył tam w towarzystwie profesora dra Nowickiego p. minister rolnictwa hr. Falkenhayn, który objeżdża właśnie galicyjsko-węgierską granicę w celu inspekcji kultury leśnej i zarządzenia zalesień ku ochronie źródeł.

Radca dworu, Exner, należący do centralistycznej opozycji, jako poseł do Rady państwa, zdawał dnia 8. b. m. sprawę wyborcom swoim z mniejszej własności ziemskiej w Hernals. Mowa jego była mniej przesiąknięta nienawiścią ku rządowi, niż wystąpienia innych posłów, należących do jego stronnictwa. P. Exner spotkał się z opozycją ze strony demokratów i ich przywódcy Bartla; uchwalono mu atoli wotum zaufania.

W Sejmie dolno-austrjackim rozwinęła się na onegdajszem posiedzeniu drażliwa i burzliwa dyskusja nad wnioskiem komisji skarbowej, żądającym na rok 1885 przyznania Towarzystwu Deutscher Schulverein subwencji, w kwocie 2000 złr. Wnioskowi temu sprzeciwił się msgr. Knab, wykazując, że Schulverein jest Towarzystwem, wywołującem walkę ze wszystkimi, którzy się z jego ideami nie zgadzają. Wskazując następnie na cele i dążności tego Towarzystwa, oświadczył mowca, iż za wnioskiem komisji głosować nie będzie, gdyż zapalać się on może tylko dla wyznaniowych, a nie dla bezwyznaniowych szkół i nie może dopuścić, aby każdy nauczyciel występował przeciw katolickim przekonaniom ludności. Z wywodami Knaba bardzo gwałtownie polemizowali: Dr. Weitlof, Edward Suess, bar. Königswarter i dr. Magg, poddając przy tej sposobności namiętnej krytyce w ogóle traktowanie Niemców za ministerstwa Taaffego. To spowodowało namiestnika bar. Possingera do oświadczenia, że rząd obecny nie postępuje stronniczo, lecz działa w myśl przepisów ustawy, bez względu na to, czy chodzi o niemiecką, czy też o inną narodowość. O protegowaniu lub upośledzaniu jednej lub drugiej narodowości nie może być mowy. Przeciw twierdzeniu dra Magga, iż o stanowisku rządu w kwestji narodowościowej wyda historja sąd taki, że jest to „zbrodnia i hańba," jak obecny rząd z niemiecką narodowością postępuje, podniesionym głosem zaprotestował stanowczo namiestnik — a marszałek uznał insynuacje Magga za nieparlamentarne. Po ukończeniu tych burzliwych scen, przyjął Sejm wniosek komisji skarbowej wszystkimi prawie głosami przeciw głosom posłów Knaba, Haydna i Oberndorfera.

Połączone komisje finansowa i budowlana Sejmu dolno-austrjackiego przedłożą niebawem Sejmowi sprawozdanie w sprawie kanału między Dunajem a Odrą i między Dunajem a Mołdawą. Projekt ten zaleca Sejmowi przyczynić się do wybudowania tych kanałów i wzywa Wydział krajowy do rozpoczęcia w tej mierze rokowań z rządem.

Na zgromadzeniu, które się odbyło onegdaj w Wiedniu, w dzielnicy „Fünfhaus," uchwalono wnieść petycję do Rady państwa, aby utworzono szkołę czeską w tej dzielnicy. Petycję tę motywuje zgromadzenie tem, że w dzielnicy „Fünfhaus" i przyległych dzielnicach mieszka wielu przemysłowców i robotników czeskich. Równocześnie wybrało zgromadzenie komisję, która ma zbierać podpisy na tej petycji i poczynić dalsze kroki w tej sprawie.

Walka, trwająca już od roku 1866 na wiedeńskim uniwersytecie między studentami niemieckimi noszącymi barwy, a studentami patrjotycznych austrjackich przekonań, wybuchła także przy sposobności zapowiedzianych na sobotę odwidzin cesarskich w gmachu uniwersyteckim. Spór, skutkiem interwencji rektora, został zażegnany na razie załagodzony, ale charakterystyczną jest rzeczą, że młodzi stronnicy Schönerera oświadczyli w skutek tej ugody zwycięstwo i w swych czerwono-złoto-czarnych barwach fungować będą przy ceremonji [illegible].

Komisarz miejski w Kutnej Horze, p. Vultery, który wyśledził był i oddał sądowi dwóch anarchistów, otrzymał list, grożący mu śmiercią, ze strony jakiegoś tajnego komitetu socjalistycznego.

Deputowany Daniel Iranyi jest autorem projektu adresu skrajnej lewicy Sejmu węgierskiego. Projekt ten domaga się zupełnej niepodległości Węgier, sprzeciwia się przedłużeniu mandatów i ustawom wyjątkowym, a żąda rozszerzenia [illegible] przy wyborczych prawa najwyższego trybunał sądowy.

Odwidziny austrjackiego [illegible] w Sinai a charakteryzują — pisze *Nord. Allg. Ztg.* — stanowisko młodego królestwa w obec związku austro-niemieckiego. Wszystkie warstwy Rumunji są przekonane, że związek ten służy najżywotniejszym interesom kraju. Tą polityką stała się Rumunja czynnikiem ważnym dla zachowania pokoju. Ostatnie odwidziny arcyksięcia austrjackiego w Sinaia mimo że nie miały charakteru politycznego, świeży dały wyraz temu stanowisku Rumunji, i są gwarancją dla trwania tych stosunków młodego królestwa do związku austro-niemieckiego.

Telegram, który otrzymała *Neue freie Presse* [illegible]burga o powołaniu jen. Hurki do Rady [illegible] opiewa dosłownie: „Powołanie jen. Hurki [illegible] Rady państwa, uważają tu powszechnie za [illegible] zostające w związku z zamierzoną [illegible] stosunków Królestwa Polskiego. Rząd ma zwracać [illegible] uwagę nietylko na rusyfikację Królestwa, ile na północno-zachodnie prowincje (Litwę) które dla rosyjskiego żywiołu o wiele korzystniejsze szanse przedstawiają. Ucisk języka polskiego w Królestwie ma być częściowo zaniechany, ale natomiast zadanie jen. gubernatora Kochanowa na Litwie określają tu jako stanowczo rusyfikatorskie. Kochanow uważany jest i w kołach rosyjskich za nieprzebłaganego wroga polskości, a jego misja za równobrzmiącą z rusyfikacją „za każdą cenę". Ważnym krokiem do tego celu ma być konferencja biskupów prawosławnych w Wilnie, na którą bardzo liczne zaproszenia rozesłano, a która zajmować się będzie naradą nad środkami „poskromienia niechętnego żywiołu katolickiego". Konferencja ta odbędzie się jeszcze przed końcem bieżącego roku".

Pol. Corresp. zwraca się w korespondencji z Petersburga przeciw wywodom *Now. Wrem.* o zbliżeniu się Rosji do Austro-Niemiec i zaznacza, że samo zachowanie politycznego *status quo* jest dla Rosji wielką korzyścią, daje jej bowiem możność spokojnego oddania się wewnętrznym reformom dla zwalczania elementów anarchistycznych. Zjazd zaś w Skierniewicach miał jedynie na celu okazać przez uroczystą demonstrację przed całą Europą zgodność polityki trzech cesarstw.

Pogłoski o specjalnych misjach mających być wysłanych z Stambułu i Petersburga celem wzajemnych dekoracyj są zdaniem *Pol. Cor.* pozbawione wszelkiej podstawy. Stosunki między Rosją a Turcją polepszyły się od czasu przycichnięcia panslawistycznych agitacyj, daleko im wszakże do owej serdeczności, której następstwem byłoby wysłanie specjalnych misyj.

Dziennik paryski *La Paix* odpowiada w jednym z ostatnich numerów na oskarżenie przez opozycję Ferry'ego za rzekome zbliżenie się do Niemiec. Dawniej zarzucano republice — pisze wspomniony organ — że jest odosobnioną w obec Europy i że w koncercie europejskim żadnej nie odgrywa roli. Dzisiaj idzie rząd Rzeczypospolitej w jednej z najżywotniejszych dla nas kwestyj — kwestji egipskiej — ręka w rękę z innemi mocarstwami, należałoby się więc spodziewać, że ci co dawniej zarzucali rządowi odosobnienie, powinszują teraz rządowi jego polityki. Tymczasem przeciwnicy rządu nie szczędzą mu zarzutów z powodu właśnie dobrego porozumienia się z Europą w sprawie egipskiej. Trudno doprawdy prowadzić rządowi równocześnie politykę odosobnienia i politykę porozumienia w sprawach dotyczących nietylko Francji, ale całej Europy. Gdy rząd egipski zawiesił wypłaty, podniósł się zewsząd głos oburzenia. Utrzymywano, że rząd nie może się nigdy zgodzić na takie zerwanie kontraktu. Nawoływano rząd do akcji. Rząd podjął się akcji. Porozumiał się w tej sprawie z innemi mocarstwami. Należy mu się za to wdzięczność! Lecz nie. Oskarżają rząd o zdradę stanu i grożą mu gniewem Izby. A jakiejże to zbrodni dopuścił się gabinet? Oto podjął się wspólnej akcji z Niemcami, zawarł przyjaźń ze zwycięzcami z pod Sedanu, przyjął poparcie ks. Bismarka i tem okazał swój brak patrjotyzmu. Nie odmawiamy ludziom, którzy tak mówią, największego patrjotyzmu, ale taki patrjotyzm nie da się pogodzić ze zdrowym rozsądkiem i żaden rozumny człowiek nie przyzna, żeby to była dobra dla Francji polityka: poświęcić najżywotniejsze interesa Francji dla tego dziecinnego zapatrywania, że nie powinniśmy łączyć się z Niemcami i ks. Bismarkiem.

Wiedeński *Extrablatt* donosi z Kairu, że obawiają się tam czy w rzezi, której ofiarą padł Steward, niezginął austrjacki konsul Henzel, który towarzyszył Gordonowi do Berberu.

Sejm galicyjski.

(15. posiedzenie, II. sesji, V. periodu Sejmu).

Lwów 10. października.

Po skonstatowaniu kompletu otwiera p. marszałek posiedzenie o godz. 11. m. 30.

Sekretarz p. St. Badeni odczytuje spis petycyj.

P. Smarzewski wnosi oddanie petycji miasta Krakowa w sprawie zwrotów za budowę koszar, powierzonej komisji budżetowej do komisji administracyjnej. Przyjęto z poprawką posła Antoniewicza, ażeby do petycji tej dołączyć referat kom. budżetowej.

Z porządku następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach rolniczych w Dublanach. Sprawozdawca (p. Hoszard) wnosi odesłanie do komisji gospodarstwa krajowego.

P. J. Tarnowski, jako członek komisji gospodarstwa krajowego czyni z ubolewaniem uwagę, że sprawozdanie niniejsze wejdzie stanowczo zapóźno do komisji gospodarstwa krajowego. Komisja budżetowa bowiem, której prace są na ukończeniu, pouchwalała już wszystkie do szkół dublańskich należące pozycje, a w obec tego, że Sejm w przyszłym tygodniu zajmie się wyłącznie budżetem i takowy uchwali, nie podobna już będzie zmienić cokolwiek w odnośnych pozycjach budżetu. Sprawozdanie komisji byłoby zatem bezprzedmiotowem.

Pomimo tej uwagi odesłano sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

Drugi punkt porządku dziennego (sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkołach w Czernichowie) odpada z powodu choroby sprawozdawcy Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego.

Z porządku następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminnej Chodorowa w sprawie uznania drogi Rohatyn-Stryj za krajową. Wniosek Wydziału (przejście do porządku) przyjęto bez dyskusji.

Następnie udzielono bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu zezwolenia na pobór opłat mytniczych:

I. 1. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale;

2. Radzie powiatowej w Bochni na drodze powiatowej Bocheńsko-Łapanowskiej;

3. Radzie powiatowej w Grybowie: a) na drodze powiatowej Zborowicko-Grybowskiej, b) na drodze powiatowej z Grybowa ku Krynicy, c) od mostu na rzece Białej, między Wojnarową a Wilczyskami.

II. 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie powiatu Tarnowskiego od mostu na rzece Białe;

2. Gminie miasta Dobczyc powiatu Wielickiego od mostu na rzece Rabie;

3. Obszarowi dworskiemu w Spasie powiatu Staromiejskiego od mostu na rzece Dniestrze.

Dalej wnosi Wydział kraj. o dozwolenie na dalszy pobór myta kopytkowego:

1. Gminie miasta Brzeżan;
2. „ „ Stanisławowa;
3. „ „ Przemyśla;
4. „ „ Rzeszowa (wszystkim na lat 3).

P. Waygart, nawiązując do zarzutów podnoszonych „niegdyś" przez p. Krukowieckiego przeciw udzieleniu kopytkowego w Przemyślu, wykazuje, że gospodarka miasta stoi dziś bardzo dobrze, że miasto wypełnia warunki koncesji, że mu więc słusznie kopytkowe przyznać należy. Mowca przytacza cyfry, dowodzące, że gmina Przemyśla nie pokrywa bynajmniej wydatków na utrzymanie bruków z kopytkowego. Dokładać musi 12.000 złr. Na zużycie bruków wpływają przedewszystkiem transporty wojskowe. Mowca popiera wniosek Wydz. krajowego.

P. Antoniewicz „nie dla konsekwencji albo sporu, lecz z przekonania" zabiera głos w tej sprawie. Brzeżany, Stanisławów i Przemyśl wypełniły warunki koncesji, im więc kopytkowe udzielić można. Inaczej ma się rzecz z Rzeszowem, który na 5 lat rozkłada swoje plany i wykazuje potrzebę znacznej sumy 58.000. Że jednak plany te wykonane będą, na to dowodu nie ma. Za prośbą Rzeszowa wstawia się nie cała Rada, lecz tylko Wydział powiatowy. Jest to nieformalność.

Wnosi dozwolenie na pobór kopytkowego miastom Stanisławów, Przemyśl i Brzeżany z zastrzeżeniem, że to tylko na lat 3., na przyszłość tak nie będzie.

Sprawozdawca p. Wł. Badeni odpowiada na zarzuty poprzednika, które opierają się tylko na jakichś „wieściach". To nie argument. A jeżeli mowca dziwi się, że Rzeszów robi preliminarz na lat 5, niech sobie daną sumę przez 5 podzieli, to się dowie, ile to na rok wyniesie. Za „zastrzeżeniem" oświadczyć się nie może.

Poprawkę p. Antoniewicza odrzucono, a przyjęto wnioski Wydziału.

Wreszcie załatwiono szereg petycyj:

Petycję gminy Bortniki w sprawie szkód zrządzonych przez dzikie zwierzęta (sprawozd. p. Bereźnicki) odstąpiono Rządowi do urzędowania.

Nad petycją Jerzego Chudyka i innych, o zakazanie izraelitom handlu obrazami i obrazkami świętych (sprawozd. p. Kapri) przechodzi Izba do porządku dziennego.

Petycję gminy Kadubna powiatu Kałuskiego, o wynagrodzenie szkód zrządzonych przez dzikie zwierzęta, odstąpiono Rządowi do urzędowania.

Do petycji Kornela Daukszy, dyetarjusza oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym, o venian aetatis (sprawozdawca p. Golejewski) wnosi komisja przychylenie się do prośby petenta.

Do petycji zabiera głos p. Antoniewicz, sprzeciwiając się w ogóle częstemu załatwianiu w sposób przychylny podobnych petycyj. Komisja odrzuciła podobną petycję Skwarczyńskiego, który służył lat 9, a przychyla się do tej, pomimo że ten petent służy tylko 2 lata. Zresztą petent nie ma za sobą nic, chyba to, że o nim „coś tam podobno źle mówili." (?)

P. Pietruski. „Venia aetatis" daje tylko możność kompetowania o wyższą posadę, nic nie przesądzając.

P. Golejewski. Komisja nie może być rozjemcą pomiędzy Wydziałem a jego urzędnikami. Prosi o udzielenie veniam aetatis.

Wniosek komisji przyjęto.

Petycję gminy Trzcianiec z przysiołkiem Krzywe, o wyjednanie u ck. Rządu odpisania zapomogi na nich (od r. 1847) ciążącej i uwolnienie od zwrotu takowej (spraw. p. Siczyński) odstąpiono Rządowi do uwzględnienia.

Z powodu petycji parafian obrz. łac. z Laszek murowanych, o pozwolenie trzymania przyborów kościelnych w cerkwi w Laszkach murowanych i korzystania z tejże cerkwi (sprawozdawca poseł Kopyciński) wezwano Rząd do załatwienia sprawy.

Nad petycją Berla Eisenkrafta, dzierżawcy myta mostowego w Mikulińcach, o opust z czynszu dzierżawnego w kwocie 2.100 złr. rocznie przechodzi Izba do porządku dziennego.

Petycję gmin Michowy i Wełykie powiat Dobromil o odpisanie zapomogi z roku 1853 z powodu niewypłacalności (sprawozdawca poseł St. Tarnowski (młodszy) odstąpiono Rządowi do zbadania i możliwego załatwienin.

Petycję gmin tych samych o odpisanie zapomogi rządowej z r. 1853 i zapłacenie z funduszu krajowego zapomogi z r. 1865 (sprawozd. p. St. Tarnowski (młodszy) odstąpiono Rządowi do załatwienia.

Petycję zwierzchność gminy Komarno w sprawie dostawy płócien na wory tytoniowe dla c. k. fabryki tytoniu w Winnikach (sprawozdawca p. Rozwadowski) odstąpiono Rządowi do uwzględnienia.

Petycję obszaru dworskiego w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, o udzielenie prawa pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle (sprawozdawca p. Żurowski) odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Porządek dzienny wyczerpany. Koniec posiedzenia o godz. 1½.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 12.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Czerniowce 10. października. Altmann (świadek Mehoffera) został wypuszczony na wolność. Wieść o wznowieniu procesu nie potwierdza się.

Budapeszt dn. 10. października. Oskarżenia przeciw anarchistom: Fried, Prager i Nowotny opiera się na zarzucie „przechowywania" papierów wartościowych zrabowanych z kasy Eiserta. Oskarżenie o współuczęstnictwo w morderstwie Floridsdorfskiem cofnięto dla braku dowodów.

Petersburg 10. października. W zarządzie kolei żelaznej Wiazmaiańskiej wykryto defraudację w kwocie 6 milionów rs.

Telegramy biura koresp.

Lublana 10. października. Niemieccy posłowie oświadczyli, że nie wezmą więcej udziału w obradach Sejmu wrzekomo z powodu, że marszałek krajowy nie zganił w należyty sposób Grasellie'go za nieparlamentarne wyrażenie się przeciw Luckmanowi. Zdaje się, że na jutrzejszem tajnem posiedzeniu przyjdzie do porozumienia.

Aleksandrja 10. października. Dziennik *Phare d' Alexandrie* zawieszony na trzy miesiące z powodu artykułu na korzyść exedywa Ismaiła paszy.

Paryż 10. października. Jenerał Negrier pobił wczoraj na głowę 6000 regularnego wojska chińskiego, które obsadziło wały pod Kep, odciął mu odwrót do Chin wziął szturmem po uporczywej walce wieś Kep i zdobył cały materjał. Straty Chińczyków w samej wsi przeszło 600 żołnierzy; Francuzów zabitych 20 żołnierzy i 1 kapitan, rannych 50 żołnierzy i 8 oficerów. Jenerał Negrier lekko ranny. Jenerał Briere udał się już na miejsce operacji. *Temps* donosi, że Rouvier ma objąć tekę Ministerstwa handlu.

Madryt 10. października. Zaprzeczają pogłosce o zachorowaniu króla.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 9. października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 268·— do 271·50, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 190·75 do 193·75, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·70 do 93·30, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·20 do 100·20, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·— do 102·10, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·68 do 5·78, Napoleondor 9·63 do 9·73, Pół-imperjał rosyjski 9·98 do 10·08, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22½ do 1·24½, 100 marek niemieckich 59·50 do 60·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 10. października god. 10. min. 30. Akcje kredytowe 282·80, Anglo-Austr. 104·50, Akcje banku Union 87·50, Kolej Karola Ludwika 269·—, Południ. 147·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·68, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 9. października godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 53·50, Węg. akcje kredyt. 282·75, Akcje anglo-austr. 104·50, Akcje banku Union 87·25, Akcje Karola Ludwika 269·25, Akcje kolei północnej 240·50, Akcje kolei południowej 147·50, Akcje kolei Alföldzkiej 178·25, Akcje Staatsbahn 304·90, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 191·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·25, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·50, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·60, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 93·37, Akcje banku związkowego 102·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 114·60, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Berlin d. 9. października godz. 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 207·85, Akcje kredytowe 475·50, Lombardy 248·—, Galicyjskie 113·40, Kolei rumuńskiej 60·90. Austrjackie banknoty 167·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·07.

Telegramy zbożowe d. 9. października. Wiedeń: Pszenica 7·75, do 9·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 7·72 do 7·74 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr Berlin: Pszenica żółta na wrzesień-październik) 148·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 46·80 m., olej rzepakowy 50·70 m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10. października: 13·75 do 14·—. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·60, na październik 7·60. na październik-grudzień 7·80. Antwerpja: na październik 19⅛. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 8·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 10. października.

HOTEL ŻORZA. W. hr. Morsztyn z Krakowa, S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, K. bar. Szufnagel z Rosji, K. Skrzyński z Krakowa, S. Karaszewicz z Rosji, T. Fedorowicz z Klebanówki, K. Lubatsch z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Rylski ze Zwięczycy, S. Komornicki z Rosochacza, F. Schlecher ze Stryja, H. Löffler z Wiednia.

HOTEL LANGA. W. Łuszpiński z Komarna, A. Koch Langentreu z Wiednia, F. Setz i W. Deutsch z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. S. Jabłonowski z Wołynia, F. Michałowski z Rzeszowa, O. Ansion ze Złoczowa, R. Szczepański z Podhajczyk.

HOTEL WARSZAWSKI. S. Stefanowski i J. Smalawski z Uherca, M. Kirst z Wrocławia, F. Schindler z Pesztu.

HOTEL KRAKOWSKI. S. Kowblański z Kossowa, M. Gruszecki z Polski, A. Terlecki ze Świerza.

HOTEL LAZARUSA. M. Wohllerner i H. Gelehrter z Drohobycza, S. Folchsohn i S. Aleksander z Wiednia, J. Didusiak z Krakowa, A. Fischer z Tarnopola, S. Rappaport z Rudziwikowa.

FOLWARK

25 minut od miasta powiatowego Przemyślany odległy, ma 71 morg 844 sążni przestrzeni, wygodny dom mieszkalny, stodołę spichlerz, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmnik, piwnicę, jest za cenę 8200 złr. zaraz do nabycia.

Bliższej wiadomości udzieli Bronisław Strzelecki w Borszowie poczta Przemyślany. 2636 2–2

Wałeczki do zatykania

2659 **drzwi i okien** 2—3

metr od 3½ poleca handel

F. KNAUER i SYN

pod „Złotym Lwem" plac Kapitulny.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek l. 42,

poleca 2485 6—0

z zupełnie świeżego transportu

przewyborne w smaku i zapachu

przez **Suez** sprowadzane

HERBATY chińskie

a mianowicie:	½ ko. złr.
N. 0. „Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1. „[illegible]szu" Perła Chin, żółto-kw.	4·40
N. 2. „[illegible]zan Pecha", białokwiat.	4·—
N. 3. „Nandżyn", czarna mocna .	3·20
N. 4. „Souchong", [illegible]o narkot. .	2·80
N. 5. „Congo", familijna dobra .	2·—
N. 6. „Proszek herbaciany" . . .	1·50
N. 7. „Wysiewki", z najlep. herbat	1·70
N. 8. „Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9. „Souchong". powyższa na wagę	3·60
N. 10. „Czarna karawanowa", Wereszczenki, funt rosyjski . . .	4·80
N. 11. Kwiatowa karawanowa, Wereszczenki, funt ros.	6·—

Resztki sukna

tylko z dobrej materji prawdziwie farbowane **od 1 złr. za metr.** Wzorki rozsyła skład fabryczny sukna

zum „Weissen Lamm" Berno (Morawa).

Winogrona lecznicze

z Baden i Vöslau

słodkie i dojrzałe, po złr. 2·50 kosz 5 kilogram., franco do każdej stacji za pobraniem pocztowem

ANTONI RIESS,

Baden pod Wiedniem.

JÓZEFA PIETRAŃSKA

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że swoją

PRACOWNIĘ SUKIEŃ DAMSKICH

przeniosła z dniem 15. Września 1884. do domu przy ul. Zimorowicza l. 3, II. piętro — gdzie również udziela nauki kroju według najnowszej francuskiej metody.

HANDEL KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie,

poleca

KAWY

pod nazwiskiem

„SIRIUSZ"

we Lwowie polecanej.

1 kilo takiej kawy złr. 1·50, na prowincji 4½ kilo złr. 7·20, opłacone do każdej stacji pocztowej w kraju.

Fałszywych „Siriuszów" nie ma, ponieważ nazwa „Siriusz" żadna kawa nie nosi, a jeżeli co fałszywem być może, to pierwsze „Siriusz" jest fałszywe nazwisko.

Pod nazwiskiem „Siriusz" sprzedawana kawa nie potrzebuje ani pobytu 9 letniego w Ameryce, ani protekcji osobliwszej taniości dla Publiczności, jest to gatunek kawy, który u mnie bez wszelkiej protekcji o 10 centów taniej kosztuje. 2562 6 0

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstal

für 2493 126

Geschlechts-Krankheiten

von

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7

(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

MŁYN WODNY

o 4 kamieniach do wydzierżawienia w Czerwonej Woli w powiecie Jarosławskim.

Szczegółowych informacyj udziela F. Kinda, Nadleśniczy w Czercach, poczta Sieniawa.

Młody człowiek

posiadający gruntowny i nader ułatwiony sposób nauki początków gry na fortepianie (nawet dla dorosłych), życzyłby zatrudnić się dawaniem lekcyj po domach prywatnych lub na wsi, i prócz nadzoru nad dziećmi może się zająć rachunkowością lub być pomocnym przy gospodarstwie tak polnem jak i domowem według życzenia i umowy.

Bliższa wiadomość pod adresem: **J. W.** ulica Krakowska l. 20 III. piętro.

Pracownia sukień damskich ZUZANNY BOJARSKIEJ

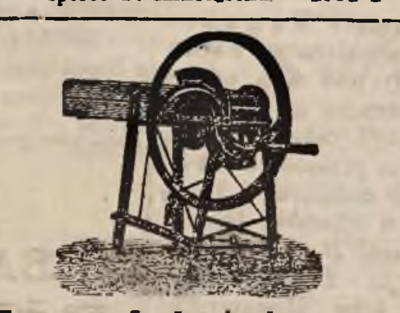
Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzche na futra i wszelkie robote w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.



używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, **nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36. We Lwowie w aptece P. Mikolascha 2582 2—0



Maszyny do krajania paszy

w 24 wielkościach, dla stajen na kilkaset sztuk bydła i koni, dalej

maszyny do krajania buraków,

jakoteż 2528 6—12

ŻARNA,

dostarcza jako specjalność

fabryka maszyn gospodarczych

UMRATH & COMP., PRAG-BUBNA

Skład dla Moraw:

Berno, Krôna, Nr. 62.

Skład dla Węgier:

Buda-Peszt, Weitznerring, 60.

Katalogi gratis.

Do wydzierżawienia

folwark na gościńcu rządowym położony, z obszarem 460 morg. roli, 90 morg. łąk, 2625 2—6

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd dóbr Krakowiec pod Radymnem.

REALNOŚĆ

w Złoczowie pod l. 326 obok kasarni żandarmów, składająca się z domu mieszkalnego o 6 pokojach, 2 kuchniach, piwnicy, wraz z zabudowaniem gospodarskiem i ogrodem jest **do sprzedania** lub **wynajęcia od 1. listopada 1884.**

Bliższa wiadomość u p. Marcelego Gilewicza w Tarnopolu. 2643 1—1

FABRYKA wyrobów kartonowych i litografja

w Stanisławowie, ul. Lipowa l. 7,

poleca swe wyroby z kartonu, tektury i papieru, oraz wszelkie druki litograficzne **po umiarkowanych cenach.** Wszelkie zamówienia wykonuje do 14 dni.

Ściereczki

do prochu, szkła i porcelany,

z płótna galicyjskiego, tuzin po złr. 2·40, cienkie tuzin po złr. 3·60,

z kolorowemi brzegami tuzin po złr. 2·80, 3·40 i 4 złr.,

z kolorowemi brzegami i napisami do szkła i porcelany tuzin po złr. 5·40,

jedwabne szare do prochu tuzin po złr. 2·16 i 3·6,

maglowniki po cnt. 70 i 80,

sienniki szare płócienne po 2 złr., drelichowe w pasy kolorowe po złr. 2·40, 2·70, 2·80, 3 i 3·50

poleca 2569 4—0

MAGAZYN MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Pań podczas ciąży albo w połogu na zdrowiu zapadłych a życzących sobie dyskrecjonalnego leczenia, przyjmuje z zaręczeniem najściślejszej tajemnicy w kurację, tudzież Pań z lepszych domów chcących sobie raźną pomocą lekarską i należytem pielęgnowaniem szczęśliwy przebieg połogu zapewnić, a zarazem takowy w ścisłej tajemnicy za domem odbyć, pomieszcza u siebie aż czas potrzebny pod dyskrecją; od kilkunastu lat praktykujący lekarz i akuszer, z którym osobiście lub też listownie pod adresem: **„B. Dzion"**, ulica Piekarska l. 6, porozumieć się można. 2511 29—?

Ostrzegam

przed naśladującymi moją firmę!

„SIRIUSZ" SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z pominięciem wszystkich [illegible] Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

2499 Kosztuje we Lwowie 57—0

1 kilo złr. 1·50 i 1·60.

Na prowincji

4½ kilo zł. 7·70 i 8·20 franco.

Co miesiąca świeży transport.

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH

oraz szkoła nauki kroju francuskiego

ERAZMINY GIZICKIEJ

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 52 (naprzeciw Gimnazjum).

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownych Pań, polecam nadal moją znacznie powiększoną pracownię, obowiązując się wszelkie zamówienia tak w miejscu, jakoteż na prowincji podług najnowszej mody po najumiarkowańszych cenach wykonywać. 2644 1—4

Nowo urządzony skład fotografij

E. TRZEMESKIEGO

Hotel Europejski.

Pierwsza wyłączna sprzedaż:

1. Fotografij z dzieł sztuki.

a) **Mistrzów starej szkoły.** Rafael — Murillo — Carlo Dolce — Van-Dyck — Rubens — Tizian — A del Sarto i t. d.

b) **Mistrzów nowoczesnych.** Matejko — Siemiradzki — Merwart — Krudowski — Czachorski — Brandt — Kossak — Grottger — Kaulbach — Makart — Kray — Delaroche — Meysonier — Gerome — A. Scheffer — Cabanel — Jalabert — Munkaczy — Defregger i t. d.

2. Fotografie z natury.

a) **Widoki** z najpiękniejszych miejscowości oraz krajowych: Karpaty, Tatry, Podhorce i t. d.

b) **Fotografie** znakomitych osobistości.

c) **Fotografie** artystów polskich i zagranicznych.

Ceny niebywałe nizkie.

Dla dogodności P. T. Publiczności, wszelkie informacje i zamówienia dotyczące zakładu fotograficznego, mieszczącego się w tym samym Hotelu przyjmuje skład, który jest połączony z zakładem fotograficznym za pomocą telefonu.

Z tegorocznej wystawy sztuk pięknych, reprodukowane obrazy:

1. Pawła Merwarta „Odaliska".
2. Juljusza Kossaka 2 aquarelle z powieści „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza itd. Skrzetuski z Podbipiętą w drodze do Łubniów i Bohun z Zagłobą jadący do Rozłogów.
3. Rysunek Grottgera „W saskim ogrodzie" (1862):
4. Bieszczad Seweryn „U szewca".
5. Aydukiewicz Zygmunt „Stary sługa", format gabinetowy 60 ct. format folio 1 złr. 50 ct.

Niemniej są w robocie aquarelle Juliusza Kossaka przedstawiające czyny „Fredrów".

Komplet 12 reprodukcyj w pięknej okładce z wignietą układu Juliusza Kossaka, format folio 20 złr., format gabinetowy 8 złr.

Zamówienia przyjmuje powyższy Handel jako też Zakład fotograficzny **E. Trzemeskiego.** 2623 3—3

Flanelki, barchany białe i kolorowe, Wyroby z włóczki dla dam i dziatek, Chustki zimowy flanelowe, Pledy angielskie w największym wyborze, Kocyki i Koce.

Wszelkie wyroby trykotowe (i D. Jagera)

poleca nowo urządzony i znacznie powiększony handel

F. KNAUER i SYN

pod „Złotym Lwem" plac Kapitulny.

Ceny umiarkowane niskie. 2639 2—3

Zlecenia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą franco.

LOSY KINSCEM a 1 złr.

11 sztuk 10 złr.

(Za frankowane nadesłanie losów i list wygranych należy dołączyć 15 centów).

10.000 wygranych!

Pierwsza główna wygrana na

złr. 50.000 w. a.

Druga główna wygrana **20.000** złr. w. a.

Trzecia główna wygrana **10.000** złr. w. a.

Dalsze wygrane à złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Po odciągnięciu 20%

wypłaca się wygrane gotówką.

Sprowadzić można przez 2618 3—6

Jeneralną Ajenturę Loterji Kinscem

F. WEYMANN & Comp.,

dom bankowy wekslarski.

I., Börsegasse 12. WIEDEŃ I., Wollzeile 34.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu uchwały Towarzystwa Galicyjskiej Kasy oszczędności z dnia 24. kwietnia 1884, rozpisuje się niniejszem

Konkurs

celem obsadzenia posady drugiego dyrektora urzędującego z płacą etatową 3000 złr. w. a. rocznie, dodatkiem kwaterowym 480 złr. i prawem do emerytury.

W zakres działania tego dyrektora wchodzi głównie referat spraw hipotecznych, utrzmywanie w ewidencji przyrzeczonych lub wypowiedzianych pożyczek, czuwanie nad regularnem wpływaniem rat i nad stanem hipotek, udzielanie stronom w tym względzie informacyj; referat spraw podatkowych; nadzór nad registraturą; zastępywanie w razie potrzeby pierwszego dyrektora urzędującego we wszystkich jego czynnościach, w którym to celu obowiązkiem będzie drugiego dyrektora obznajomić się ze sprawami w zakres pierwszego dyrektora wchodzącemi.

Kandydaci o tę posadę winni przeto wykazać teoretyczne i praktyczne wykształcenie prawnicze, wiadomości ustaw finansowych i podatkowych.

Podania mają być wniesione do Dyrekcji Kasy oszczędności **do końca miesiąca listopada 1884 roku.**

Z Dyrekcji Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. 2645 1—3

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

P' TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 2306 17—0

HENRYK BADERLE i Spółka we Wiedniu,

III., Mathaeusgasse Nr. 6

wyszczególnieni na I. międzynarodowej farmaceutycznej wystawie

złotym medalem.

IMPORTERZY

herbaty, rumu jamalka, araku, koniaku, malagi, madery, scherry, portwajnu, lacrimae christi, alikantu, fondiljonu, muskatelera, małmazji, pajaretu, valdepennas, pedro jimenez i wina bordeaux polecają konsumentom specjalności swoje

Cognac, Bisquit Dubouché & Co.

najbardziej rozpowszechnioną markę koniakową, wykazującą rocznej konsumcji **dwa miljony litrów,** a której monopol posiadamy na Austro-Węgry, jako też 2532 44—0

Malaga-Sect dla celów medycyny

odznaczony najwyższą nagrodą przez Jury I. międzynarodowej wystawy farmaceutycznej i według świadectwa o. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu mający wielką wartość z powodu zawartego w nim bogactwa kali i kwasu fosforowego.

Dostać można we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów i prawie we wszystkich aptekach i cukierniach w Galicji

Ajent dla Lwowa i okolicy

pan Oskar Kreyser.

GŁÓWNY SKŁAD

NASION i ROŚLIN J. STACHIEWICZA

we Lwowie

otrzymał znaczny transport

oryginalnych CEBULEK haarlemskich

i poleca

Hyacenty do pędzenia w wazonach pełne albo pojedyncze w różnych kolorach z nazwiskami 12 sztuk od 2 złr. 50 ct. do 5 złr.

Do pędzenia w wazonach bez nazwisk 12 sztuk po 2 złr.

Tulipany do wazonów pełne 12 sztuk 80 ct.

Tacety najpiękniejsze 12 sztuk 1 złr. 80 ct.

Narcyzy najpiękniejsze 12 sztuk 1 złr. 20 ct.

Korona cesarska (Tritilarja) 12 sztuk 3 złr.

oraz

Crocusy, Anemony, Irysy, Lilie, Amarylis i Gladiolusy

w wielkim wyborze i po najtańszej cenie.

Przy większym odbiorze stosowny opust. — Posełki uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2647 1—4

Cenniki nasion i cebulek na żądanie franko.

WINOGRONA z Feslau szczepu włoskiego

poleca 2581 8—0

KAROL BAŁŁABAN

na prowincji rozseła odwrotną pocztą.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2516 48—0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie tuzin po złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 249 41 0

4½% listy zastawne krajowe

mające gwarancję krajową z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż **wszelkie gatunki listów zastawnych**

Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

KANTOR WYMIANY 2534 28—0

SOKAL i LILIEN.

Sukna na męskie i damskie **ubiory**

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**

Za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ **8·—** „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ **10·—** „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ **12·40** „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Peruwijeny z najlepszej wełny owczej w najmodniejszych kolorach, najnowsze na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny Palmerston **czysta wełna owcza na damskie paletoty zimowe metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfie, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców niefrankowane. **Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 100 000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach nieby wkrótce nie pozostało i jestto **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

Resztki niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

Korespondencje przyjmuję się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2547 13 20

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych,** jakoteż **dywanów perskich i bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po **najtańszych cenach.** — SKLEP mój znajduje się

pod l. 13, ulica Żółkiewska,

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez

Z wysokiem poważaniem

Maier Widr

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czarlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia